

JACEK PAŚNICZEK*

JESZCZE TROCHĘ HAŁASU O NIC PEWNA LOGICZNA ANALIZA NICOŚCI

Abstract

SOME MORE ADO ABOUT NOTHING: A LOGICAL ANALYSIS OF NOTHINGNESS

Nothingness is a perennial subject of philosophical inquiry. From the logical point of view, the problem is that “nothing” is an ambiguous word: it can be used either as a negated existential quantifier or as a singular term. If it is used as a singular term, then it refers to nothing at all. In this paper, a number of recent formal treatments of nothingness are critically discussed. The author proposes some new logical approaches to nothingness, involving notions of generalized quantifiers, Meinongian objects, and aspectual objects.

Keywords: nothing, nothingness, Meinongian objects, aspectual objects, generalized quantifiers, predication

*Mówić, że ogląda się Nic lub myśli o Niczym, ma więc jakieś
[pozytywne] znaczenie.*

Hegel

Logicy niezwykle często cytują fragment powieści Lewisa Carrolla *Po drugiej stronie lustra*:

(1a) ‘I see nobody on the road,’ said Alice. ‘I only wish I had such eyes,’ the King remarked in a fretful tone. ‘To be able to see Nobody! And at that distance too! Why, it’s as much as I can do to see real people, by this light!’ (Carroll 2002: 198-199)

(2a) ‘Who did you pass on the road?’ the King went on, holding out his hand to the Messenger for some more hay. ‘Nobody,’ said the Messenger. ‘Quite right,’ said the King: ‘this young lady saw him too. So of course Nobody walks slower than you.’ ‘I do my best,’ the Messenger said in a sullen tone. ‘I’m sure nobody walks much faster than I do!’ ‘He

* Instytut Filozofii UMCS, Pl. M. Curie-Skłodowskiej 4, 20-031 Lublin, e-mail: jpasnicz@bacon.umcs.lublin.pl, ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1778-7167>.

can't do that,' said the King, 'or else he'd have been here first.' (Carroll 2002: 201)¹

Przytoczone fragmenty powieści stanowią nierzadko inspirację do współczesnych rozważań dotyczących *nicości*. Te dosyć śmieszne scenki opierają swój humor na dwuznacznym użyciu słowa „nikt” (*nobody*) — raz jako zwrotu kwantyfikacyjnego, a raz jako wyrażenia nazwowego (rzeczownikowego). Problem, jaki rodzi to pomieszanie, polega na tym, czy to drugie użycie jest w ogóle uprawnione, a jeśli tak, to czy można oba użycia ująć w jakiś jednolity sposób.

W dalszej części artykułu rozważę przypadek ogólniejszy, tzn. słówko „nic” z różnymi jego odmianami gramatycznymi. Zasadniczy problem logiczno-językowy polega na tym, czy można wyrażeniu „nic” przypisać jakieś odniesienie. Przecież „nic” zgodnie ze znaczeniem tego słowa nie odnosi się do niczego. Mamy jednak także słowo „nicość”, które jest już wyraźnie frazą rzeczownikową.

Nic(ość) ciekawiła filozofów od zawsze. Zainteresowanie to dotyczyło jednak nie tyle kwestii logiczno-językowych, ile aspektu metafizycznego, kosmologicznego czy też religijnego. Wśród tych filozofów byli m.in. Parmenides, Locke, Hegel, a w czasach współczesnych Heidegger i Sartre. Słynne pytanie przypisywane Leibnizowi: *Dlaczego istnieje raczej coś niż nic* inspirowało i wciąż inspiruje wielu myślicieli do podejmowania prób odpowiedzi i szukania uzasadnienia dla niej. Pytano o możliwość stworzenia przez Boga świata z niczego czy w wymiarze laickim — naukowym — o możliwość powstania świata materialnego z nicości². Słynne jest powiedzenie *ex nihilo nihil fit*, w którym „nic” pojawia się zarówno jako nazwa nicości (pierwsze wystąpienie „nihil”), jak i zanegowany kwantyfikator egzystencjalny (drugie wystąpienie „nihil”).

W artykule nie będę zajmować się problemem stworzenia świata z nicości. Natomiast uwagę skupię na najnowszych pomysłach ujęcia nicości mających charakter formalno-logiczny. Już Carnap zarzucił Heideggerowi niewłaściwe, niezgodne z logiką użycie słowa „nic”, argumentując, że jest to wyrażenie synkategorematiczne, a nie kategorematiczne. Podobną argumentacją posłużył się Twardowski, odmawiając słowu „nic” statusu nazwowego³.

¹ (1b) por. Carroll 1991: 200-201: „— Czy widzę kogoś na drodze? Nikogo! — rzekła Alicja. — Ach, żebym ja miał taki wzrok — powiedział z żalem Król. — Nikogo! Na taką odległość! Ja przy tym świetle widzę tylko tych, co istnieją”; (2b) por. Carroll 1991: 204-205: „— Kogo minąłeś po drodze? — zapytał Król, wyciągając do Gońca rękę po jeszcze trochę siana. — Nikogo — odpowiedział Goniec. — Bardzo słusznie — powiedział Król. — Ona też to widziała. Wobec tego Nikt cię nie przegonił. — Staram się, jak mogę — odrzekł posepnie Goniec. — Na pewno nikt nie jest ode mnie szybszy. — Oczywiście — powiedział Król — w przeciwnym razie byłby tu przed tobą”.

² W ostatnich latach ukazały się w Polsce dwie popularnonaukowe książki poświęcone nicości: Holt 2014, Barrow 2015.

³ Jan Woleński dokonał głębokich analiz, rozwijając argumentację Twardowskiego, por. Woleński 1992, 1996.

Temat nicości wciąż prowokuje do wysuwania nowych, mniej lub bardziej kontrowersyjnych interpretacji filozoficznych i logicznych tego pojęcia. I chociaż, jak wspomniałem, cytowane dialogi z książki Carrolla stanowią często wstęp do konstruowania tych interpretacji, to trudno znaleźć ich zastosowania do jednolitej i niesprzecznej interpretacji fragmentów fikcji, w których pojawia się słowo „nic”. A właśnie celem tej pracy jest zaproponowanie interpretacji, która oddawałaby nie tylko dwuznaczność, a nawet wieloznaczność słowa „nic”. Moje podejście tym się wyróżnia spośród innych ujęć *nic(ości)*, że wieloznaczność interpretuję głównie przez różne typy predykcji i różne typy predykatów, w których podmiotem jest to wyrażenie. W szczególności kojarzę semantyczne ujęcie „nic” jako kwantyfikatora uogólnionego z referencjalnym odniesieniem „nic”, a także interpretuję *nic* jako przedmiot typu meinongowskiego w aspekcie różnych, odpowiednich typów predykcji. W dalszej części tekstu przez „nic” będę rozumieć kwantyfikator, natomiast przez *nic(ość)* wyrażenie nazwowe, jak również to, do czego ono się odnosi.

1. NIEKTÓRE WSPÓŁCZESNE ANALIZY „NIC”

Warto wskazać kilka najnowszych prób ujęcia formalno-logicznego *nic(ości)*. Ich autorzy zgodnie uznają, że wiele użyć „nic” ma charakter nie tyle kwantyfikacyjny, ile referencjalny i nieredukowalny do kwantyfikacyjnego, a więc taki, w którym „nic” odnosi się do *nic(ości)*. W związku z tym przedstawiane propozycje są ukierunkowane głównie na zgłębianie „metafizycznej natury” *nic(ości)* przeważnie z pominięciem kwestii semantyczno-językowych.

Graham Priest, jeden z najaktywniejszych obecnie logików filozoficznych, a w szczególności jeden z głównych zwolenników parakonsystencji, uznaje, że *nic(ość)* może być obiektem aktów intencjonalnych. Jako obiekt aktów intencjonalnych jest więc przedmiotem. Myślimy, dyskutujemy, piszemy artykuły i traktaty o *nic(ości)*, *nic(ość)* pojawia się w utworach literackich itd. *Nic(ość)* jest zatem przedmiotem i zarazem nie jest przedmiotem, jest niczym, a zatem jest sprzeczna i co warto podkreślić, sprzeczna kategorialnie, co jest silniejszym rodzajem sprzeczności niż na przykład sprzeczność przedmiotu *kwadratowe koło*. Sprzeczność ta w świetle logiki parakonsystentnej nie jest czymś niezwykłym. Priest sięga po pewien system mereologii pozwalający z elementów dowolnego zbioru (lub prawie dowolnego) tworzyć ich fuzję. Definiuje *nic(ość)* jako sumę mereologiczną elementów zbioru pustego (por. Priest 2014a, b). Pomijając fakt, że w tradycyjnej mereologii sumowanie dotyczy zbiorów niepustych, konstrukcja Priesta, chociaż sama w sobie elegancka,

nie ma szerszych konsekwencji teoretycznych, w szczególności nie sprawdza się w analizach semantycznych.

Również Filippo Casati i Naoya Fujikawa (2017) wskazują interpretację formalną *nic(ości)* odwołującą się do mereologii. Jest to jednak pewien konkretny parakonsystentny system mereologiczny. W swoim artykule konstruują nicość jako dopełnienie wszystkiego (całości w sensie mereologicznym), przy czym „wszystko” obejmuje nie tylko „zwykłe” przedmioty istniejące, lecz także przedmioty możliwe, nieistniejące, a ogólnie – wszelkie przedmioty intencjonalne. Podobnie jak w ujęciu Priesty, tak również u Casatego i Fujikawy nicość okazuje się parakonsystentnie sprzeczna. Ujęcie to ma jednak tę przewagę nad propozycją Priesty, że lepiej oddaje intuicje związane z *nic(ością)*, nie odwołując się bezpośrednio do pojęcia zbioru.

Jeszcze inna propozycja formalnego ujęcia *nic(ości)* pochodzi od Marca Simionata. Simionato proponuje utożsamić nicość z pustym światem możliwym, tj. światem, w którym nie ma żadnych przedmiotów. Pusty świat reprezentuje brak wszelkich przedmiotów, ale jednocześnie sam jest pewnym przedmiotem. Jednakże taki świat pozostaje poza dziedziną przedmiotową i w tym sensie nie przeczy „brakowi wszystkiego” (Simionato 2014, 2015). Należy zaznaczyć, że artykuły Simionata zawierają wiele luk. Status formalny świata pustego nie jest osadzony w teoretycznej przestrzeni światów możliwych (zakłada się przecież niepuste dziedziny przedmiotów możliwych). Nie wiadomo też, na jakiej podstawie autor twierdzi, że świat pusty jest maksymalnie niesprzeczny. Nie jest też wyjaśniona ważna kwestia semantycznej interpretacji: wyrażenia nazwowe zasadniczo nie odnoszą się do światów możliwych, a więc w jaki sposób „nic” reprezentuje świat pusty?

Alex Oliver i Timothy Smiley wprowadzają termin „zilch” jako termin z konieczności pusty, synonim „nic” (por. Oliver, Smiley 2013, 2016)⁴, a jednocześnie termin intencjonalnie jednostkowy. Formalnie zilch jest definiowany jako przedmiot nieidentyczny z samym sobą: $\iota x (x \neq x)$, ale jednocześnie autorzy twierdzą, że „zilch” denotuje zilch. Inaczej niż w wypadku innych nazw pustych, jak „złota góra” czy „kwadratowe koło”, zilchowi nie przysługują żadne określenia jakościowe. Autorzy próbują jedynie skojarzyć zilch z *das Nichts* Heideggera, ale taka próba spotyka się z dosyć przekonującą krytyką (por. Casati, Fujikawa 2015).

Dale Jacqueline, znany ze swoich rozlicznych prac związanych z Meinonga teorią przedmiotów i rozwijający tę teorię w stronę zastosowań logicznych, ontologicznych i semantycznych, proponuje potraktowanie *nic(ości)* jako przed-

⁴ Polskie tłumaczenia „zilch” to m.in. „zero”, „kompletnie nic” (słownik diki.pl), angielskie to „nothing”, „nil”, „nix”, „zip” (*Cambridge Dictionary*).

miotu typu meinongowskiego (por. Jacquette 2013, 2016). Przedmioty meinongowskie są identyfikowane przez zasadę charakteryzacji, która w jednej z najprostszych wersji brzmi: każdy zbiór własności konstryuuje przedmiot i przedmiotowi temu przysługują te i tylko te własności, które go konstryuuują. Intuicyjnie rzecz biorąc, przedmioty meinongowskie to możliwe przedmioty aktów intencjonalnych, jedne z nich istnieją, inne nie. Jacquette ujmuje *nic(ość)* jako pewien nieistniejący przedmiot meinongowski, który jest konstryuuowany przez dokładnie jedną własność nazwaną po prostu *N*. Nasuwa się tutaj skojarzenie z Heideggerowskim „nicestwieniem”⁵, które jest przypisywane *nic(ości)* i które możemy potraktować jako własność. Problem polega na tym, że własność *N* ma przysługiwać tylko *nic(ości)*, a to jest niezgodne z zasadą charakteryzacji, która pozwala, aby własność *N* konstryuuowała przedmioty mające jeszcze inne własności oprócz *N*⁶.

Wspólną cechą podejmowanych prób eksplikacji „nic” jest to, że ich autorzy, uznając dwuznaczność tego wyrażenia, skupiają się wyłącznie na jego funkcji denotującej, nie poświęcając wiele uwagi funkcji kwantyfikacyjnej jako całym oczywistej. Problem jednak w tym, że te dwa znaczenia są ze sobą ściśle związane, podczas gdy wspomniani autorzy często traktują tę dwuznaczność jako zupełnie przypadkową (tak jak przypadkowa jest dwuznaczność słowa „zamek”). Należy także podkreślić, że ich interpretacje *nic(ości)* nie są osadzone w szerszym kontekście logicznym lub ontologicznym, co nie pozwala bliżej ocenić ich wartości zarówno teoretycznej, jak i praktycznej (np. zastosowań do analiz językowych).

2. WIELOZNACZNOŚĆ „NIC” JAKO WIELOZNACZNOŚĆ PREDYKACJI

Zanim wskażę propozycje własnych interpretacji, chciałbym zwrócić uwagę na pewną cechę języka polskiego. Otóż chodzi o wspomniany już fenomen podwójnej negacji. Zdanie *Nic nie idzie drogą*⁷ zawiera dwa wyrażenia negatywne, co odczytujemy bez wątpienia jako negację istnienia czegoś, co idzie drogą. Natomiast zdanie *Nic idzie drogą* jedni mogą uznać za niepoprawne, ale inni odczytują je jako stwierdzające, że *nic(ość)* idzie drogą. Zatem, jeśli

⁵ Chodzi o słynne *Das Nichts selbst nichtet*, w polskim tłumaczeniu „To sama nicość nicestwi”, por. Heidegger 1999.

⁶ Także Heidegger przypisuje *nic(ości)* jeszcze inne własności oprócz nicestwienia, por. niżej.

⁷ Nawiązuję tutaj do cytowanego na początku artykułu fragmentu powieści Carrolla. Jednakże dla uproszenia rozważam zdanie *Nic (nie) idzie drogą*.

uznajemy poprawność tego drugiego zdania, to dwuznaczność „nic” staje się dwuznacznością predykcji językowej⁸ (oczywiście analogiczna dwuznaczność nie pojawia się w języku angielskim i wielu innych językach).

Swoje propozycje formalizacji „nic” zacznę od rozważenia tego wyrażenia w roli zanegowanego kwantyfikatora egzystencjalnego. Niewątpliwie ten kwantyfikator jest wyrażeniem synkategorematycznym, ale możemy go interpretować formalnie jako kwantyfikator uogólniony, a co za tym idzie, przyporządkować mu semantycznie konkretny obiekt i wtedy przynajmniej z pozoru staje się wyrażeniem kategorematycznym.

Założmy, że D jest dziedziną interpretacji z kwantyfikatorami (monadycznymi) interpretowanymi w następujący sposób:

$$\mathbf{Q1} \quad I(Q) \subseteq \wp(D).$$

W szczególności, kwantyfikator „nie istnieje”, symbolicznie \nexists , będzie miał interpretację:

$$\mathbf{Q2} \quad I(\nexists) = \{\emptyset\}^9.$$

Zamiast symbolu \nexists będę używał symbolu \mathfrak{n} , zatem $I(\mathfrak{n}) = \{\emptyset\}$.

Niech α będzie formułą języka predykatów pierwszego rzędu. Warunek prawdziwości dla formuł kwantyfikacyjnych przedstawia się następująco:

$$\mathbf{Q3} \quad \begin{aligned} \|Qx\alpha\| &= 1 \text{ wtw istnieje zbiór } X \in I(Q) \text{ taki, że } X = I(\alpha), \\ \|Qx\alpha\| &= 0 \text{ w wypadku przeciwnym.} \end{aligned}$$

Przez $I(\alpha)$ rozumiem zbiór elementów D spełniających formułę α ze względu na zmienną x , tzn. $I(\alpha) = \{d: \|\alpha\|_d^x = 1\}$. Gdy $\alpha = Px$, $I(\alpha)$ jest ekstensją predykatu P . Przykładowo prawdziwe są: $\mathfrak{nx}(x \text{ jest kwadratowym kołem})$, $\mathfrak{nx}(x \text{ jest złotą górą})$ itd.

Łatwo zauważyć, że:

$$\mathbf{Q4} \quad \|\mathfrak{nx}\alpha\| = \|\neg\exists x\alpha\| \quad (\mathfrak{nx}\alpha \equiv \neg\exists x\alpha).$$

Należy podkreślić, że „nic” jako \mathfrak{n} staje się podmiotem predykcji (kwantyfikacyjnej¹⁰) i wobec tego można przypisywać *nic(ości)* własności wyrażane przez α . Wszystkie takie własności są ekstensjonalnie puste, a wiele z nich to właściwie własności sprzeczne. Tak więc przykładowo prawdziwe są formuły

⁸ W kwestii typów predykcji por. Paśniczek 2014.

⁹ Przykładowo, klasyczne kwantyfikatory będą miały następujące interpretacje: $I(\forall) = \{D\}$, $I(\exists) = \wp(D) - \{\emptyset\}$.

¹⁰ W kwestii różnych typów predykcji, w tym predykcji kwantyfikacyjnej, por. Paśniczek 2014.

$\neg x(x \text{ jest złotą górą}), \neg x(x \text{ jest kwadratowym kołem})$ ¹¹ ze względu na taką kwantyfikacyjną predykcję możemy mówić, że *nic(ość)* jest sprzeczna i to w sensie silnej sprzeczności.

Przypuśćmy teraz, że $I(\mathbf{n}) \in D$, tzn. sam kwantyfikator uogólniony $\{\emptyset\}$ jest elementem dziedziny interpretacji, a \mathbf{n} występuje w roli stałej nazwowej¹². Takie podejście semantyczne jest niestandardowe, ale odzwierciedla dwuznaczność słowa „*nic*” w języku naturalnym.

Ta prosta semantyka pozwala ująć dwuznaczność „*nic*” jako dwuznaczność predykcji, a nie tylko jako dwuznaczność samego wyrażenia. Z jednej strony możemy zinterpretować zdanie *Nic nie idzie drogą* jako $\neg xPx$ (gdzie P znaczy *idzie drogą*), z drugiej strony zdanie *Nic idzie drogą* jako $P\mathbf{n}$. Z tego ostatniego zdania, na mocy prawa generalizacji egzystencjalnej, wynika zdanie *Coś idzie drogą* ($\exists xPx$). W podanej semantyce mogą pojawiać się zapętlenia predykcji. I tak, szczególnym przypadkiem **Q4** jest równoważność:

$$\mathbf{Q5} \quad \neg x(x = \mathbf{n}) \equiv \neg \exists x(x = \mathbf{n})$$

\mathbf{n} na pierwszej pozycji w formule $\neg x(x = \mathbf{n})$ jest kwantyfikatorem, na drugiej pozycji nazwą. Ponieważ $\exists x(x = \mathbf{n})$ jest klasycznym prawem, formuła $\neg x(x = \mathbf{n})$ jest fałszywa, czyli fałszem jest, że *nic jest niczym*¹³.

Rozważmy alternatywną semantykę wzorowaną na semantyce logiki wolnej. Załóżmy, że $I(\mathbf{n}) \notin D$ i stwórzmy dziedzinę zewnętrzną $D' = D \cup \{\{\emptyset\}\}$ (D pozostaje dziedziną wewnętrzną). Kwantyfikacja dotyczy dziedziny wewnętrznej, ekstensja predykatów jest określona na dziedzinie zewnętrznej. Przy takiej interpretacji nie zachodzi ogólne prawo generalizacji egzystencjalnej, a to znaczy, że ze zdania *Nic (nie) idzie drogą* nie wynika zdanie *Ktoś idzie drogą*.

Formuła postaci $\neg \exists x(x = \mathbf{n})$ mówiąca, że nie istnieje *nic(ość)*, jest prawdziwa, a więc na mocy **Q5** prawdziwa jest formuła $\neg x(x = \mathbf{n})$ mówiąca, że *nic(ość)* jest niczym. To może stanowić pewną próbę rozwiązania problemu sprzeczności *nic(ości)*. Z jednej strony \mathbf{n} nie istnieje, co można rozumieć tak, że nie jest przedmiotem, a z drugiej strony, skoro \mathbf{n} jest identyczne z samym sobą (przez zapętloną predykcję), to ma charakter przedmiotowy i można powiedzieć, że jest przedmiotem.

¹¹ Czyli *Nic (nie) jest złotą górą, Nic (nie) jest kwadratowym kołem*.

¹² Taka nominalizacja nie musi dotyczyć wyłącznie kwantyfikatora „*nic*”, lecz może również dotyczyć innych kwantyfikatorów uogólnionych, a w szczególności kwantyfikatorów klasycznych. W naszym przypadku wystarczy, że nominalizujemy tylko „*nic*”. Por. także Moltman 2003.

¹³ *Nic jest niczym* może być zinterpretowane inaczej, mianowicie jako identyczność $\mathbf{n} = \mathbf{n}$, a co za tym idzie, jako $[\lambda x(x = \mathbf{n})]\mathbf{n}$, na mocy definicji operatora λ .

Każde z tych dwóch podejść oddaje inne intuicje związane z *nic(ością)*, ale oczywiście \emptyset w sensie interpretacji *I* nie jest terminem pustym. To może być powodem obiekcji ze strony tych, którzy uważają, że „nic” w wersji nazwowej jest terminem pustym. Faktycznie, $\{\emptyset\}$ jest obiektem: nie przedmiotem materialnym, lecz — jako zbiór — przedmiotem abstrakcyjnym (czy jak chcą inni, idealnym). To wcale nie musi jednak znaczyć, że *nic(ość)* jest zbiorem jednostkowym, którego jedynym elementem jest zbiór pusty. Zbiór ten jedynie reprezentuje *nic(ość)* i to przez zaproponowaną semantykę z dwoma typami predykcji. Podobnie zresztą omawiani autorzy prac o nicości raczej nie twierdzą, że *nic(ość)* to dosłownie fuzja zbioru pustego, dopełnienie mereologiczne całości, świat pusty, zilch czy przedmiot meinongowski konstytuowany przez własność nicestwienia. Wszystkie te konstrukcje teoretyczne postulują pewne obiekty, na ogół abstrakcyjne, które są identyfikowane formalnie i które mają reprezentować, ale nie identyfikować *nic(ość)* z tymi obiektami. Tym reprezentacjom towarzyszy odpowiedni kontekst teoretyczny, chociaż niezbyt rozbudowany. Pozostaje pytanie, która reprezentacja „bliżej” reprezentuje *nic(ość)*, chociaż trudno wskazać kryteria szacowania takiej bliskości. Czy na przykład fuzja zbioru pustego lepiej wyraża *nic(ość)* niż zbiór $\{\emptyset\}$? Pewną płaszczyzną porównania może być kontekst językowy, czyli porównanie, która reprezentacja (czy eksplikacja) jest bliższa temu, co intuicyjnie uznajemy za prawdziwe stwierdzenia dotyczące *nic(ości)*. Nie jest to jednak płaszczyzna rozstrzygająca.

3. ILE JEST NICOŚCI?

W pracach dotyczących *nic(ości)* pojawia się, z jednej strony, mniej lub bardziej wyartykułowane przekonanie, że *nic(ość)* — o ile jest — jest tylko jedna. Nie kłóci się to z oczywistym faktem, że *nic(ość)* może być różnie ujmowana lub, inaczej mówiąc, ujmowana w różnych aspektach. Z drugiej strony, czy *nic idące drogą* (z *Po drugiej stronie lustra*) to to samo absolutne *nic*, którego poszukuje aptekarz z *Ampurdan* (z obrazu Salvadora Dalí), i to samo *nic*, które pochłania *Królestwo Fantazji* (z *Niekończącej się historii* Michaela Ende), i to samo *nic*, które „nicestwi”, czy wreszcie to samo *nic*, z którego Bóg stworzył świat?

W szczególności, jeśli chodzi o *nic(ości)* pojawiające się w utworach fikcji, trudno zgodzić się, że mamy do czynienia z tym samym przedmiotem fikcyjnym. Przedmioty fikcyjne jako przedmioty (czysto) intencjonalne identyfikujemy przez przypisane im przez autora określenia. W szczególności, w ujęciu meinongowskim, przedmioty fikcyjne kojarzymy ze zbiorami własności, które

są im przypisane w utworach. I tak, moglibyśmy potraktować *nic idące drogą* jako zbiór $\{\text{jest niczym, idzie drogą}\}$, co można półformalnie wyrazić jako $\{[\lambda x(x = \mathfrak{n})], \text{idzie drogą}\}$ ¹⁴. W sensie predykcji meinongowskiej takiemu przedmiotowi przysługiwałyby własność $[\lambda x(x = \mathfrak{n})]$, czyli własność bycia niczym, oraz własność bycia idącym drogą. Byłby to inny przedmiot fikcyjny niż na przykład przedmiot meinongowski $\{[\lambda x(x = \mathfrak{n})] \text{ pochłania Królestwo Fantazji}\}$, aczkolwiek oba przedmioty łączyłby rdzeń w postaci własności $[\lambda x(x = \mathfrak{n})]$ ¹⁵. Czy więc samo pojawienie się w zbiorze konstytutywnym, obok innych własności, własności $[\lambda x(x = \mathfrak{n})]$ może świadczyć o tym, że przedmiot jest intencjonalnie identyczny z każdym innym przedmiotem zawierającym $[\lambda x(x = \mathfrak{n})]$ jako jedną z własności konstytutywnych? I czy wymienione tu przedmioty można traktować jako identyczne na przykład z \mathfrak{n} ?

Taka identyczność ma miejsce, jeśli przyjmiemy, że dla predykcji meinongowskiej zachodzi prawo eliminacji operatora lambda, które ma następująca postać: niech \mathfrak{a} będzie przedmiotem meinongowskim. Wówczas:

$$(*) \quad \mathfrak{a}[\lambda x\alpha(x)] \equiv \mathfrak{a}(\alpha)$$

W szczególności:

$$\{[\lambda x(x = \mathfrak{n})], \text{idzie drogą}\}[\lambda x(x = \mathfrak{n})] \equiv \{\lambda[x(x = \mathfrak{n})] \equiv \{[\lambda x(x = \mathfrak{n})], \text{idzie drogą}\} = \mathfrak{n}$$

$$\{[\lambda x(x = \mathfrak{n})], \text{pochłania Królestwo Fantazji}\}[\lambda x(x = \mathfrak{n})] \equiv \{\lambda[x(x = \mathfrak{n})] \equiv \{[\lambda x(x = \mathfrak{n})], \text{pochłania Królestwo Fantazji}\} = \mathfrak{n}$$

$$\{[\lambda x(x = \mathfrak{n})]\}[\lambda x(x = \mathfrak{n})] \equiv \{[\lambda x(x = \mathfrak{n})]\} = \mathfrak{n}$$

Ponieważ lewe strony równoważności są prawdziwe w sensie predykcji meinongowskiej, to prawdziwe są też prawe strony i co za tym idzie:

$$\{[\lambda x(x = \mathfrak{n})], \text{idzie drogą}\} = \{[\lambda x(x = \mathfrak{n})], \text{pochłania Królestwo Fantazji}\} = \{[\lambda x(x = \mathfrak{n})]\} = \mathfrak{n}$$

Ogólnie każdy przedmiot meinongowski, którego elementem jest własność $[\lambda x(x = \mathfrak{n})]$, byłby identyczny z \mathfrak{n} . W szczególności dotyczy to „absolutnej” *nic(ości)*, czyli $\{[\lambda x(x = \mathfrak{n})]\}$, tj. przedmiotu meinongowskiego, którego jedyną własnością konstytutywną byłaby własność $[\lambda x(x = \mathfrak{n})]$ ¹⁶.

¹⁴ Przez $[\lambda x(x = \mathfrak{n})]$ oznaczam własność bycia identycznym z \mathfrak{n} .

¹⁵ Należy zauważyć, że istnieje analogia między predykcją w sensie kwantyfikatorów uogólnionych a predykcją meinongowską. Kwantyfikatory to zbiory podzbiorów dziedziny, przedmioty meinongowskie to zbiory własności. Gdy własności ujniemy ekstensjonalnie, obie interpretacje i predykcje pokrywają się.

¹⁶ Taki przedmiot jest „pokrewny” *nic(ości)* w rozumieniu Jacqueline’a.

Konsekwencji tej unikniemy, odrzucając (*). Prawo to może zresztą prowadzić na gruncie teorii meinongowskiej do jej sprzeczności¹⁷. Pomijając interpretację formalną, trudno byłoby się zgodzić, że *nic* idące drogą i *nic*, którego poszukuje aptekarz z Ampurdan, to to samo *nic*. W przypadku przedmiotów fikcyjnych taka intencjonalna identyczność nie powinna zachodzić, a ma to chociażby związek ze swobodą kreacji artystycznej, która może tworzyć dowolne obiekty fikcyjne, także sprzeczne. Zresztą w intencji samego Meinonga dwa przedmioty są identyczne, jeśli posiadają dokładnie te same własności, bez względu na to, czym są te własności.

Ale czy analogicznie przedstawia się sprawa z *nic(ością)* w kontekstach niefikcyjnych, teoretycznych? Jeśli mowa o *nic(ości)* jako tym, z czego stworzony został świat, o *nic(ości)* jako fuzji elementów zbioru pustego, czy jako o *nic(ości)*, która prześladuje *Dasein* (Heidegger)¹⁸, to na pewno nie jest tu intencją traktowanie *nic(ości)* jako czegoś fikcyjnego: nieistnienie nie oznacza fikcyjności. Niemniej, trudno się nie zgodzić, że i w tych kontekstach mamy do czynienia z odniesieniem intencjonalnym, tak jak w przypadku innych przedmiotów nieistniejących, takich jak *złota góra* czy *kwadratowe koło* (one też nie są przedmiotami fikcyjnymi). Te przedmioty można także ująć jako przedmioty meinongowskie, np. $\{[\lambda x(x = \mathfrak{n})]$, *bycie tym, z czego stworzony został świat*, $\{[\lambda x(x = \mathfrak{n})]$, *bycie fuzją elementów zbioru pustego*. Wydaje się jednak, że zgoła inaczej niż w fikcji jest w przypadku, gdy staramy się podchodzić naukowo, teoretycznie do problemu *nic(ości)*. Różne teoretyczne interpretacje *nic(ości)* nie zmieniają faktu, że chodzi w nich o tę samą *nic(ość)*. Pojawia się jednak poważny problem identyfikacji *nic(ości)*: skąd wiemy, że w szczególności we wszystkich wymienionych wcześniej interpretacjach chodzi o tę samą *nic(ość)*? Oczywiście, tego problemu nie da się rozstrzygnąć poza przypadkami, w których różne interpretacje formalne są równoważne. Trudno tu jednak podać przykład takiej interpretacji (nawet „zbliżone” mereologiczne interpretacje Priesty i Simionata nie są równoważne). Należy jednak podkreślić, że trwają dyskusje między autorami różnych interpretacji dotyczące adekwatności ujęcia *nic(ości)*, głównie w aspekcie logicznej poprawności. Ale już sam fakt takich dyskusji potwierdza to, że uważa się, że istnieje jedna *nic(ość)*. Tak więc w przypadku interpretacji teoretycznych można warunkowo uznać, że zachodzi (*), eliminując jednocześnie z ontologii meinongowskiej przedmioty silnie sprzeczne (por. przyp. 17). To jednak istotnie wypaczałoby tę ontologię. Przykładowo więc:

¹⁷ Dla przykładu, rozważmy przedmiot sprzeczny *a*, taki że $a[\lambda xPx]$ i $a[a[\lambda x\neg Px]$, co jest faktem niesprzecznym na gruncie teorii Meinonga. Jednakże zastosowanie (*) prowadzi do sprzeczności: aP i $\neg aP$.

¹⁸ Inny przykład: „Nicość osacza przytomność w trwodze” (por. Heidegger 1999: 104).

$$\{[\lambda x(x = \mathfrak{n})], \text{bycie tym, z czego stworzony został świat}\}[\lambda x(x = \mathfrak{n})] \equiv \{\lambda[x(x = \mathfrak{n})], \text{bycie stwarzającym świat}\} = \mathfrak{n}$$

$$\{[\lambda x(x = \mathfrak{n})], \text{bycie tym, z czego stworzony został świat}\}[\lambda x(x = \mathfrak{n})] \equiv \{\lambda[x(x = \mathfrak{n})], \text{bycie fuzją zbioru pustego}\} = \mathfrak{n}$$

Kolejny problem polega na tym, że jeśli nawet hipotetycznie przyjmiemy, że nicości fikcyjne są różne, a teoretyczne niekoniecznie, to powstaje problem, jak odróżnić jedne od drugich. Pewne przypadki są oczywiste: *nic(ość)* z *Po drugiej stronie lustra* to z pewnością *nic(ość)* fikcyjna, ale czy na przykład *nic(ość)* Heideggera to na pewno *nic(ość)* teoretyczna? Wielu myślicieli jest skłonnych do traktowania tej drugiej *nic(ści)* jako pewnego rodzaju fikcji w ramach rozumienia wywodów Heideggera jako swoistej poezji filozoficznej¹⁹.

Problem z meinongowskim ujęciem *nic(ości)* polega na tym, że przedmioty meinongowskie nie wyróżniają własności, które je konstytuują (sam zbiór własności nie porządkuje tych własności, wszystkie własności mają tę samą „wagę”). A przecież intuicyjnie we wszystkich tych przykładach podmiotem orzekania jest *nic(ość)*, czyli wyróżniona jest własność bycia niczym: $[\lambda x(x = \mathfrak{n})]$. Nasuwa się zatem myśl, czy można w jakiś sposób wprowadzić pewien porządek, hierarchię własności konstytuujących przedmiot, mówiąc inaczej, narzucić pewną strukturę na przedmiot. Taka możliwość rysuje się, jeśli wprowadzimy pojęcie *qua*-przedmiotu. *Qua*-przedmiot jest to szeroko rozumiany przedmiot ujęty w aspekcie pewnych charakterystyk czy też pewnych określonych cech. Pojęcie to modeluje przedmiot intencjonalny jako intencjonalny, a ogólna jego forma to $\mathfrak{a}qua(\alpha)$, gdzie α jest określeniem lub zespołem określeń²⁰. Od strony językowej \mathfrak{a} reprezentuje dowolne wyrażenie językowe mogące mieć odniesienie intencjonalne (nazwa własna, fraza rzeczownikowa, kwantyfikator uogólniony). W szczególności, może to być „nic”, czyli \mathfrak{n} :

$\mathfrak{n}qua(\text{idące drogą})$
 $\mathfrak{n}qua(\text{pochłaniające Królestwo Fantazji})$
 $\mathfrak{n}qua(\text{prześladująca Dasein})$
 $\mathfrak{n}qua(\text{będące fuzją elementów zbioru pustego})$
 $\mathfrak{n}qua([\lambda x(x = \mathfrak{n})])$.

¹⁹ Por. np. Woleński 1996, rozdz. *Epilog: sens i nonsens w filozofii*. Autor nawet przedstawia prześmiewczy wierszyk, w którym Heideggerowska nicość jest „bohaterem”:

Nie jest to rapsod, w którym Się pyta
 Jak *Dasein* trwogą w istnieniu zgrzyta
 Kiedy prawdziwość w sobie zakrywa
 Nicość nicując w istoty porywach.

²⁰ Koncepcja *qua*-przedmiotów została przedstawiona w (Paśniczek 2004, 2014 rozdz. 3.6).

Przy takiej reprezentacji można identyfikować wskazane przedmioty jako intencjonalnie odniesione do *nic(ości)* \mathfrak{n} , z drugiej strony, można je rozróżniać jako ujmujące \mathfrak{n} w różnych aspektach. Można zresztą, jak to było zaznaczone wcześniej, inaczej traktować ujęcia (interpretacje) teoretyczne, a inaczej fikcjonalne. Dotychczasowe rozważania sugerowały, że interpretacja meinongowska bardziej pasuje do *nic(ości)* fikcyjnej, natomiast interpretacja aspektualno-przedmiotowa do *nic(ości)* teoretycznej. Ostatni z wymienionych tu przedmiotów można rozumieć jako „*nic qua nic*” (*nic* jako takie).

Qua-przedmioty wydają się szczególnie odpowiednie do wyrażania stanów intencjonalnych, na przykład „Heidegger myśli o nicości jako prześladowanej *Dasein*”, „Priest wyobraża sobie nicość jako fuzję zbioru pustego”. Istotą stanów intencjonalnych jest to, że obiekty intencjonalne — czy to przedmioty spostrzegania, czy przedmioty wyobrażane — są ujmowane w jakichś aspektach. Nie wykluczamy wprawdzie ujęcia przedmiotu jako takiego (bezpośrednio, naczynie), w szczególności *nic(ości)* jako *nic(ości)*, ale jest to przypadek graniczny. Ogólnie, dla przedmiotów aspektualnych możemy przyjąć następujący schemat predykcji: $\mathfrak{aqua}(\alpha)$ jest α (lub technicznie: $\alpha(\mathfrak{aqua}(\alpha))$). Znaczy to, że przedmiotowi $\mathfrak{aqua}(\alpha)$ przypisujemy charakterystyki wyrażone w α , na przykład $\mathfrak{nqua}(\text{idące drogą})$ jest *idące drogą*, $\mathfrak{nqua}(\text{prześladowająca Dasein})$ jest *prześladowająca Dasein*²¹. Trzeba mieć jednak na względzie, że ta predykcja nie może pokrywać się z prostą predykcją dotyczącą \mathfrak{n} : $\alpha(\mathfrak{nqua}(\alpha))$ to nie to samo co $\alpha(\mathfrak{n})$. Innymi słowy, jeśli Heidegger myśli o *nic(ości)* jako prześladowanej *Dasein*, to nie znaczy, że prawdą jest, że faktycznie *nic(ość)* prześladowuje *Dasein*. To samo można odnieść do różnych ujęć *nic(ości)*: nie musi być prawdą, że *nic(ość)* to mereologiczna fuzja zbioru pustego lub że *nic(ość)* to pusty świat możliwy. Oczywiście trudno, jeśli w ogóle jest to możliwe, rozstrzygnąć, czy którekolwiek z tych ujęć jest prawdziwe, ale możliwe jest, że różne ujęcia są dopuszczalne w tym sensie, że nie utożsamiają samej *nic(ości)* ze sposobem jej ujęcia. \mathfrak{n} może być tylko reprezentowane przez fuzję elementów zbioru pustego lub też przez świat pusty itd.

PODSUMOWANIE

Strategia przyjęta w tym artykule nie miała na celu zaproponowania i uzasadnienia jednego ujęcia *nic(ości)*. Nie tylko zostały tu przedstawione różne semantyczne interpretacje *nic(ości)*, lecz także, co szczególnie istotne, inter-

²¹ Niewątpliwie zgrabniej, a mniej technicznie, można to wypowiedzieć następująco: $\mathfrak{nqua}(\text{idące drogą})$ idzie drogą, $\mathfrak{nqua}(\text{prześladowająca Dasein})$ prześladowuje *Dasein*.

pretacje te występowały w stosownym kontekście predykacyjnym. Tak więc była interpretacja *nic* jako kwantyfikatora uogólnionego z predykacją odpowiednią dla takich kwantyfikatorów; nominalizując kwantyfikator *nic*, można przypisać mu rolę stałej nazwowej przy klasycznej predykcji (w logice klasycznej lub wolnej). Pokazując, że „mogą istnieć” różne *nic(ości)* ze względu na różne ich intencjonalne ujęcia, *nic(ości)* zarówno fikcyjne, jak i teoretyczne, sięgnąłem po interpretację w ramach meinongowskiej teorii przedmiotów i odpowiadającej jej predykcji. Z kolei modyfikując ujęcie meinongowskie, intencjonalny aspekt *nic(ości)* ująłem w ramach zarysowanej teorii przedmiotów aspektualnych.

Zaznaczmy na końcu, że wskazane tu możliwe interpretacje *nic(ości)* i związane z nimi predykcje nie wyczerpują wszystkich możliwych rozumień *nic(ości)*. Przykładowo może to dotyczyć Hegłowskiego rozumienia *nic*:

Nic, czyste Nic. Jest prostym równaniem się sobie samemu, całkowitą pustką i całkowitym brakiem określić i treści (Hegel 1967: 92).

Zgodnie z tym fragmentem *nic(ości)* nie przysługuje wewnątrznie żadna cecha, własność, czyli predykcja dotycząca *nic(ości)* jest pusta. Taką predykcję można wymodelować, odwołując się do pojęcia kwantyfikatora uogólnionego i przyjmując, że $I(\mathcal{N}) = \emptyset$. Wówczas na mocy warunku **Q3** każda formuła postaci $\mathcal{N}\alpha$ będzie fałszywa, tj. $\|\mathcal{N}\alpha\| = 0$, nawet gdy α będzie logicznie prawdziwa (por. Pańniczek 2014: rozdz. 4.4.)²².

BIBLIOGRAFIA

- Barrow J. D. (2015), *Książka o niczym*, Kraków: Copernicus Center Press.
- Carroll L. (1991), *Through the Looking-Glass. Po drugiej stronie lustra* (wydanie dwujęzyczne), tłum. R. Stiller, Warszawa: Wydawnictwo Lettrex.
- Carroll L. (1990), *Przygody Alicji w krainie czarów. O tym, co Alicja odkryła po drugiej stronie lustra*, tłum. M. Słomczyński, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Carroll L. (2002), *Alice's Adventures in Wonderland and Through the Looking-Glass*, Oxford: Oxford University Press.
- Casati F., Fujikawa N. (2015), *Better than Zileh*, „Logic and Logical Philosophy” 24(2), 255-264. <https://doi.org/10.12775/LLP.2015.004>
- Casati F., Fujikawa N. (2017), *Nothingness, Meinongianism and Inconsistent Mereology*, „Synthese” 196(9), 3739-3772. <https://doi.org/10.1007/s11229-017-1619-1>
- Hegel G. W. F. (1967), *Nauka logiki*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Heidegger M. (1999), *Znaki drogi*, tłum. K. Michalski, Warszawa: Spacja.

²² Również Terence Parsons dopuszcza w swojej rekonstrukcji poglądów Meinonga przedmiot pusty (bez żadnych własności konstytutywnych), por. Parsons 1980.

- Holt J. (2014), *Krótką historia niczego. Kryminal filozoficzny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jacquette D. (2013), *About Nothing*, „HUMANA.MENTE Journal of Philosophical Studies” 6(25), 95-118.
- Jacquette D. (red.) (2015), *Alexius Meinong: The Shepherd of Non-being*, Cham: Springer. <https://doi.org/10.1007/978-3-319-18075-5>
- Moltman F. (2003), *Nominalizing Quantifiers*, „Journal of Philosophical Logic” 32(5), 445-481. <https://doi.org/10.1023/A:1025649423579>
- Oliver A., Smiley T. (2013), *Zilch*, „Analysis” 73(4), 601-613. <https://doi.org/10.1093/analysis/anto74>
- Oliver A., Smiley T. (2016), *Plural Logic*, second ed., Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780198744382.001.0001>
- Parsons T. (1980), *Nonexistent Objects*, Yale University Press.
- Paśniczek J. (2004), *Aspektualność przedmiotów intencjonalnych* [w:] Z. Muszyński, J. Paśniczek, *Intencjonalność jako kategoria filozofii umysłu i filozofii języka*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Paśniczek J. (2014), *Predykacja. Elementy ontologii formalnej przedmiotów, własności i sytuacji*, Kraków: Copernicus Center Press.
- Priest G. (2014a), *One*, Oxford: Oxford University Press.
- Priest G. (2014b), *Much Ado about Nothing*, „Australian Journal of Logic” 11(2), 146-158. <https://doi.org/10.26686/ajl.v11i2.2144>
- Simionato M. (2014), *Everything for Nothing*, „Organon F” 21(4), 458-470.
- Simionato M. (2015), *How to Account for Nothing(ness)*, „Consecutio Rerum” 1(2), 141-150.
- Woleński J. (1992), *Being as a Syncategorematic Word: A Completion (?) of Twardowski's Analysis of 'Nothing'* [w:] *Theories of Objects: Meinong and Twardowski*, J. Paśniczek (ed.), Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej.
- Woleński J. (1996), *Dlaczego istnieje raczej coś niż nic?* [w:] J. Woleński, *W stronę logiki*, Kraków: Aureus.